

*Sygn. akt II AKa 97/13*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 17 maja 2013r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:*

*Przewodniczący Sędzia SA – Jan Krośnicki*

*Sędziowie SA – Krzysztof Karpiński*

*SA – Jarosław Góral /spr./*

*- Barbara Lubańska-Mazurkiewicz*

*- Hanna Wnękowska*

*Protokolant – st. sekr. sąd. Marzena Brzozowska*

*przy udziale Prokuratora Elżbiety Kozakiewicz-Jackowskiej oraz oskarżycieli posiłkowych S. P. i K. P.*

*po rozpoznaniu w dniu 17 maja 2013 r.*

*sprawy H. H.*

*oskarżonego o czyn z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. w zb. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.*

*na skutek apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego*

*od wyroku Sądu Okręgowego W. –. P. w. W.*

*z dnia 17 października 2012 r.*

*sygn. akt V K 248/11*

*utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zwalnia H. H. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa.*

## UZASADNIENIE

Prokurator w oskarżył **H. H.** o to, że:

w dniu 29 kwietnia 2011 roku w J. pow. (...) woj. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia oraz dokonania kradzieży pieniędzy W. P., używając noża, zadał w/w 103 rany klute zlokalizowane w zakresie podstawy szyi, tułowia oraz kończyn górnych i dolnych oraz 3 rany cięte zlokalizowane w zakresie tkanek miękkich kończyny górnej lewej, skutkujące wstrząsem krwotocznym i w efekcie zgonem W. P. na miejscu zdarzenia, po czym dokonał zaboru w celu przywłaszczenia portfela pokrzywdzonego z zawartością pieniędzy w kwocie 290 zł,

**tj. o czyn z art. 148 § 2 k.k. w zb. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

Wyrokiem z dnia 17 października 2012 r. Sąd Okręgowy w W. sygn. akt V K 248/11: H. H. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z tym, że ustalił, że oskarżony dokonał zaboru w celu przywłaszczenia portfela pokrzywdzonego z zawartością pieniędzy w nieustalonej kwocie nie mniejszej niż 32,20 złotych, tj. przestępstwa z art. 148 § 2 pkt 2

k.k. w zb. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i na podstawie 148 § 2 pkt 2 k.k. w zb. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. skazał, a na podstawie art. 148 § 2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył oskarżonemu karę dożywotniego pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63§ 1 k.k. na poczet wymierzonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 29 kwietnia 2011 roku do dnia 11 czerwca 2012 roku oraz od dnia 28 lipca 2012 roku do dnia 17 października 2012 roku.

Na podstawie art. 624§ 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego.

Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 i 4 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to art. 4, art. 92, art. 167, art. 170 § 1 pkt. 4, art. 366 § 1, art. 410 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy i bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego (pkt. 2 i 3 wniosku K. 1173) o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego toksykologa na okoliczność tego, czy oskarżony składając wyjaśnienia w toku postępowania przygotowawczego i uczestnicząc w eksperymencie procesowym znajdował się pod wpływem środków odurzających, co stosownie do treści art. 171 § 5 pkt. 2 i art. 171 § 7 k.p.k. skutkowałoby tym, że złożone wówczas przez niego wyjaśnienia nie stanowiłyby dowodu, mimo, że z opinii biegłych psychiatrów złożonej na rozprawie wynika, że mefedron może utrzymywać się w organizmie 24 godziny lub dłużej, przy czym opinia toksykologa mogłaby dać odpowiedź na pytanie czy oskarżony po zażyciu mefedronu połączonego z alkoholem i marihuaną mógł spodziewać się nieprzewidywanych zachowań po zażyciu tych narkotyków;

2. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to art. 4, art. 92, art. 167, art. 170 § 3, art. 366 § 1, art. 410 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy i nierozpoznanie złożonego przez obronę w dniu 11 października 2012 r. (K.1173) pismem wniosku o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłych lekarzy psychiatrów, którzy w oparciu o otrzymaną dokumentację dokonają oceny stanu zdrowia psychicznego oskarżonego, uwzględniając fakt, że schizofrenia jest chorobą dziedziczną, a cierpiała na nią babcia oskarżonego R. B. ( pkt. 1 wniosku);

3. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to art. 4, art. 92, art. 167, art. 192 § 2 k.p.k., art. 366 § 1, art. 370 § 4, art. 410 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy i oddalenie wniosku dowodowego o ponowne przesłuchanie świadka M. Z. z udziałem biegłego psychologa, celem udzielenia odpowiedzi na pytanie czy jego zeznania stanowią wartościowy materiał dowodowy, mimo podstaw do dopuszczenia takiej opinii oraz niezasadne uchylenie skierowanych do świadka pytań dotyczących jego rodziny;

4. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to art. 196 § 3 k.p.k. poprzez oparcie istotnych ustaleń na opinii psychiatrów z których jeden W. N. powinna być wyłączona od opiniowania z uwagi na dokonywanie przez nią oceny materiału dowodowego w postaci zeznań świadka M. Z.;

5. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to art. 4, art. 7, art. 92, art. 410, art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k. poprzez dowolne i sprzeczne z zasadami prawidłowego rozumowania uznanie za wiarygodne zeznań świadka M. Z. oraz sporządzenie w tym zakresie uzasadnienia wyroku w sposób uniemożliwiający jego kontrolę odwoławczą i ustalenie, które zeznania świadka i dlaczego Sąd uznał za wiarygodne;

6. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to art. 4, art. 7, art. 92, art. 410, art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k. poprzez dowolne i sprzeczne z zasadami prawidłowego rozumowania przyjęcie wersji, że oskarżony działał z zamiarem zaboru pieniędzy, co miało wpływ na przyjęcie surowszej kwalifikacji zarzucanego mu czynu;

7. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to art. 4, art. 7, art. 92, art. 410, art. 424 § 2 k.p.k. poprzez całkowite pominięcie przy wyrokowaniu okoliczności korzystnych dla oskarżonego jak jego zaangażowania w sport, dobrej opinii ze szkoły i z miejsca zamieszkania, wykazanej na procesie i w trakcie postępowania przygotowawczego skruczy oraz zupełny brak odniesienia do faktu, że oskarżony jest sprawcą młodocianym i mają do niego zastosowanie inne dyrektywy wymiaru kary niż do zwykłych sprawców;

8. rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności polegająca na wymierzeniu oskarżonemu, cieszącemu się dobrą opinią w szkole i w miejscu zamieszkania i będącemu osobą młodocianą kary dożywotniego pozbawienia wolności, co przekreśla jakąkolwiek możliwość jego resocjalizacji i powrotu do normalnego życia;

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. wnosił, aby Sąd Odwoławczy działając na zasadzie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok i stosując dyrektywy wymiaru kary określone w art. 54 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 15 lat pozbawienia wolności lub uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

(...)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy okazała się niezasadna.

Wobec tego, że skarga koncentrowała się w zasadzie wyłącznie na kwestiach istotnych dla oceny prawidłowości postępowania zakończonym orzeczeniem najsurowszej z kar przewidzianych katalogiem zapisanym w art. 32 k.k., to Sąd odwoławczy jest zobligowany do poczynienia na wstępie uwag o charakterze porządkującym.

Analizując treść apelacji staje się oczywistym, że o ile obrońca przyznaje fakt dopuszczenia się zbrodni zabójstwa W. P. przez H. H. za udowodniony, to już motywy czynu i okoliczności jego popełnienia ustalone przez Sąd Okręgowy postrzega jako dotknięte znamieniem błędności. Obrońca nie podnosi jednak zarzutu wymienionego w art. 438 pkt. 3 k.p.k., lecz ustalenia poczynione w postępowaniu pierwszoinstancyjnym w przedmiocie powiązanego z zabójstwem rozboju podważa w sposób pośredni, zarzutem obrazy przepisów postępowania. Nie negując prawa strony do takiego trybu kontestowania nie satysfakcjonującego ją orzeczenia, Sąd Apelacyjny stwierdza, że utrudnia on odkodowanie ogólnie tylko wyartykułowanych intencji skarżącego. Do kluczowych zatem kwestii postępowania apelacyjnego zdaje się należeć ocena zasadności przekonania obrońcy o niemożności wykorzystania dowodów stanowiących fundament dokonanych przez Sąd Okręgowy, wskazanych wyżej ustaleń faktycznych, skutkujących przyjętą kumulatywną kwalifikacją przypisanego oskarżonemu przestępstwa a w finale i rozmiarem orzeczonej kary. Apelacja sygnalizuje również okoliczności mogące zmniejszyć albo rozłożyć ciężar odpowiedzialności za zbrodnię, sugerując udział w niej innej osoby.

Przyjęty sposób argumentacji, nie poparty przekonującym wywodem, nie mógł zyskać akceptacji w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo zebrał dostępny materiał dowodowy, ocenił go nie przekraczając ram art. 7 k.p.k., poczynił na takiej właśnie podstawie prawdziwe ustalenia faktyczne, z ustaleń tych wysnuł trafne wnioski o winie oskarżonego, dokonując ich właściwej subsumpcji pod przepisy prawa materialnego.

Stanowisko obrońcy sprowadza się w istocie do tezy, że oskarżony „działał bez żadnego racjonalnego powodu, a także bez wyraźnego powodu zabrał z taksówki znaleziony na podłodze portfel” /str.10 apelacji/. Również przekonanie skarżącego, że „działanie oskarżonego nie wynikało z jego demoralizacji czy braku jakiegokolwiek poszanowania dla ludzkiego życia, lecz spowodowane było użyciem substancji psychoaktywnej o niedokładnie jeszcze ustalonym działaniu” /str. 11 apelacji/ zdaje się być powodowane zrozumiałą intencją zniwelowania wrażenia wywołanego wymownym obrazem ciała ofiary dokumentującym ponad 100 ran zadanych nożem. Sąd Apelacyjny przypomina w tym miejscu, że owe nieprawdziwe, w ocenie obrońcy, ustalenia odnośnie dokonanego rozboju, powiązanego z nie

kwestionowanym przez niego ustaleniem co do sprawcy zabójstwa, opierały się w istotnej części na wyjaśnieniach samego oskarżonego oraz zeznaniach M. Z.. Także w zakresie znajomości skutków wywołanych w psychice przez mefedron. obrońca zatem niejako naturalnym porządkiem rzeczy, stawiając tak skonkretyzowane zarzuty, zmierzał do wyeliminowania ich zawartości z materiału dowodowego zarzutami obrazu przepisów postępowania, mogącej wywołać wpływ na treść orzeczenia.

Sąd Apelacyjny stwierdza, że zarzuty podniesione w tej materii nie znalazły potwierdzenia.

Obrońca dostrzegając wagę owego materiału pomija jednocześnie to, że ocenie Sądu podlegały dowody w ich całokształcie, tak jak stanowi art. 7 k.p.k. logicznie powiązany w motywach rozstrzygnięcia z obowiązkiem płynącym z normy art. 410 k.p.k. co jak wyżej wskazano, skutkowało ustaleniami faktycznymi prawdziwymi. Oskarżony świadomy właśnie wymowy tychże faktów, po dokonaniu zbrodni czekał w domu na Policję gdyż, jak sam zaznaczył „wiedział, że po niego przyjdą”. Argumenty obrońcy wyodrębnione od całości okoliczności ujawnionych w toku rozprawy pomijają zatem również, osadzoną w wiedzy o faktach i z tej przyczyny realnie zakotwiczoną w psychice sprawcy, świadomość nieuchronności poniesienia odpowiedzialności. Świadomość potwierdzoną następnie logicznym ciągiem wydarzeń, konkretyzującym się w trafnym wytypowaniu sprawcy przez policję, szybkim jego ujęciem a następnie ujawnieniem śladów krwi ofiary w jego mieszkaniu. Nie sposób pominąć, że porzucona przez H. H. kurtka zawierająca kartę startową telefonu oskarżonego także nosiła ślady krwi W. P.. Pamiętać ponadto należy, że oskarżony już w pierwszych swoich wyjaśnieniach sygnalizował wpływ substancji psychotropowej wywołujący potrzebę „okradzenia, obrabowania kogoś”. Należy podkreślić że owe relacje zdecydowanie poprzedzały zeznania M. Z. zeznającego w terminie późniejszym o zamiarach oskarżonego „zdziesionowania” i zabicia taksówkarza w celu zdobycia pieniędzy na usługi prostytutki. Możliwość procesowego wykorzystania owych dowodów, tak jak zasadnie uczynił to Sąd meriti, wniesiona apelacja nie podważyła. W tej sytuacji teza obrońcy o zabraniu portfela „bez wyraźnego powodu” nie znajduje uzasadnienia /zarzut 6/. Wskazania doświadczenia życiowego, przy zachowaniu zasad prawidłowego rozumowania nakazują przyjęcie, że portfel z uwagi na potencjalną zawartość, zabierany jest ofiarom przemocy dla korzyści. Jest to fakt z pogranicza notoryjności a więc nie wymagający szczególnego dowodzenia. Może być oczywiście podważony, ale ciężar dowodu spoczywa w takiej sytuacji na oskarżonym. Sąd odwoławczy intencji podjęcia tak ukierunkowanej akcji nie dostrzegł ani w postawie procesowej obrony prezentowanej w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji ani w treści skargi odwoławczej.

Stawiając zarzut obrazu przepisów postępowania /art. 4, 92, 167, 170 § 1 pkt. 4, 366 § 1 i 410 k.p.k. skarżący zmierzał do wykazania, że składając w dniach 29 i 30 kwietnia, 1 i 3 maja 2011 r wyjaśnienia oskarżony znajdował się pod działaniem środków psychotropowych a zatem te złożone w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi nie mogą stanowić dowodu w rozumieniu obowiązujących przepisów postępowania. Apelujący nie skonkretyzował jaki to negatywny wpływ na złożone wyjaśnienia miał wyrzeczyć zażyty środek. O. zatem intencje obrońcy uprawnionym wydaje się założenie, że wchodziły w grę dwie możliwości. Pierwszy z efektów /działanie odblokowujące/ mogły stanowić relacje obrazujące rzeczywisty przebieg wydarzeń. Drugim – wydaje się, że właśnie sugerowanym przez obrońcę - „odtworzenie” faktów zaistniałych jedynie w psychice sprawcy /działanie halucynogenne/. W tym miejscu należy wskazać na opinię lekarzy psychiatrów wykluczających takie skutki zażycia mefedronu. Jest on substancją psychotropową psychoaktywną o składzie chemicznym podobnym do metyloamfetaminy. Może powodować stan pobudzenia psychoruchowego i zachowania agresywne. Połączony z alkoholem i marihuaną wywołał u oskarżonego stan nietrzeźwości zwykłej, pogłębiony użyciem wskazanych przez niego substancji /k. 1065/. Stawiana teza, nie znalazła jednak potwierdzenia przede wszystkim dlatego, że brak jest podstaw do przypuszczeń aby oskarżony pod takim wpływem wówczas się znajdował, a jego zmienne zeznania słusznie zostały ocenione jako realizujące aktualnie przyjmowaną linię obrony. Sąd Okręgowy dokonał ich analizy na tle całokształtu materiału dowodowego i logicznie uzasadnił, które ich fragmenty tworzą kompatybilną całość z innymi dowodami. Treść owych relacji także nie zawiera elementów wskazujących na brak swobody wypowiedzi. Sam obrońca przyznaje w apelacji, że taki wniosek złożył dopiero w dniu 5 maja 2011r. Przesłuchani w tej materii biegli jednoznacznie opiniowali, że mefedron może zalegać w organizmie przez wiele godzin, dobę a nawet dłużej, w zależności od ilości zażytej substancji. Pozostaje poza dyskusją, że w przypadku stwierdzenia oddziaływania narkotyku na osobę przesłuchiwaną, czynność winna być przerwana.

Zakładając hipotetycznie obecność tej substancji w organizmie to nie jest to jednak stan tożsamy z „automatycznym” wpływaniem na swobodę wypowiedzi, czego ewidentnie w trakcie przeprowadzania przedmiotowych czynności śledczych nie stwierdzono. Należy przy tym pamiętać, że nie był to pierwszy kontakt oskarżonego z tym środkiem i jego działanie na organizm nie było dla niego zaskoczeniem. Kontynuował jego zażywanie w sposób dobrowolny i świadomy oczekiwanych zresztą efektów w obszarze psychiki. Nie będzie też nowym ustaleniem konstatacja, że właśnie owe efekty /poczucie wielkiej siły/ legły u podstaw decyzji o zakupieniu kolejnych porcji narkotyku. Dalsze rozważania w tej materii należy uznać za bezprzedmiotowe wobec procesowo czytelnej postawy samego oskarżonego, który na rozprawie przed Sądem, a więc w warunkach gwarantujących swobodę wypowiedzi, potwierdził ujawnione mu a kontestowane przez apelującego wyjaśnienia, deklarując ich prawdziwość.

Odnosnie zarzutu 2 – go, to na akceptację zasługuje stanowisko Sądu wyrażone w przedmiocie braku podstaw dopuszczenia dowodu z opinii uzupełniającej biegłych lekarzy psychiatrów, którzy wydając opinię główną byli świadomi istnienia okoliczności wskazywanej przez obrońcę i ustosunkowali się do tego w sposób nie nasuwający wątpliwości. Opinia ta nie budzi wątpliwości, o których mówi art. 201 k.p.k. Wobec braku objawów chorobowych u oskarżonego, ponowne analizowanie stanu jego zdrowia na podstawie znanych biegłym przypadków schizofrenii zaistniałych w przeszłości w jego rodzinie, nie znajduje uzasadnienia.

Równie ogólnikowy zarzut 3-ci wskazujący na potrzebę ponownego przesłuchania świadka M. Z. w obecności biegłego psychologa osadzony został głównie na informacji o wychowywaniu się tej osoby w rodzinie patologicznej i sugerowanym ubogim słownictwie. Za uzasadnioną należy uznać też decyzję Sądu o uchyleniu pytań drążących ową kwestię. Przypomnieć należy, iż przesłuchanie w obecności biegłego psychologa może nastąpić w trzech przypadkach, a mianowicie, gdy zachodzi wątpliwość co do stanu psychicznego świadka, jego rozwoju umysłowego albo zdolności postrzegania lub odtwarzania zaistniałych w jego przytomności zdarzeń. Mając na uwadze powyższe domniemywać wypada, że intencją obrońcy było wyjaśnienie wątpliwości związanych z poziomem rozwoju umysłowego świadka, co z kolei miało rzutować na jego zdolność postrzegania i odtwarzania rzeczywistości. Nie sposób jednak pominąć przy analizie słuszności powyższego wniosku, że stosowanie art. 192 § 2 k.p.k. wymaga uprawdopodobnienia wątpliwości co do zaistnienia stanów wskazanych w tym przepisie, czyli jak słusznie podkreśla się również i w doktrynie, powstania rozsądnych w świetle doświadczenia życiowego i wskazań wiedzy wątpliwości, czy stan psychiczny świadka lub stan jego rozwoju umysłowego albo ograniczone zdolności postrzegania bądź odtwarzania nie rzutują ujemnie na treść jego zeznań. Lektura uzasadnienia wniesionego środka odwoławczego nie wskazuje na wystąpienie takich właśnie wątpliwości. Nie bez znaczenia pozostaje okoliczność, że świadek przekonująco wyjaśnił obiekcje nurtujące obrońcę a związane z formą podpisania protokołu /użycie wyrazu „godny” zamiast „zgodny”/. Przypomnieć należy, w świetle nieco zawoalowanych, lecz pomimo to czytelnych intencji obrońcy, że Sąd pierwszej instancji w sposób przekonujący i jednoznaczny wykluczył udział innych osób, w tym M. Z., w zabójstwie W. P.. Apelacja zarzutu błędności tych ustaleń nie postawiła.

Odnosnie zarzutu 4-go to również nie znalazł on potwierdzenia. Jego idea sprowadza się do realizacji zasygnalizowanej na wstępie intencji wyeliminowania z materiału dowodowego zeznań M. Z. pośrednio, zarzutem obrazu art. 196 § 3 k.p.k. Naruszenie tego przepisu miało się przejawiać „oparciem istotnych ustaleń na opinii psychiatrów, z których jeden a konkretnie W. N. powinna była być wyłączona od opiniowania z uwagi na dokonywanie przez nią oceny materiału dowodowego w postaci zeznań świadka M. Z.”. Myśl tak zaakcentowana jawi się jednak co najmniej jako niedokończona. Wobec tego, że Sąd odwoławczy nie dostrzega możliwości uzupełnienia wyводу obrońcy w sposób nie kolidujący z procedurą, zmuszony jest na tej konstatacji poprzestać. Na marginesie jedynie wypada zaznaczyć, że skarżący nie wykazał aby Sąd dokonywał ustaleń faktycznych na podstawie opinii biegłych lekarzy psychiatrów. Oczywiście poza ustalenia odnoszącymi się do stanu zdrowia oskarżonego tempore criminis. Biegła W. N. na rozprawie w sposób jednoznaczny wyjaśniła, że przytoczono wypowiedź świadka w opinii „bo analizowano cały materiał dowodowy i to było coś co miało znaczenie przy wydawaniu opinii bo dotyczyło zachowania oskarżonego”. Sąd Apelacyjny przypomina w tym miejscu, że jakkolwiek biegłym zawartość akt sprawy powinna być i jak widać była znana, to nie dokonali oni oceny mocy i wiarygodności poszczególnych dowodów a wskazana przez obrońcę część opinii biegłych nie stanowiła podstawy ustaleń Sądu w zakresie przedmiotowego

zachowania oskarżonego. Przytoczenie jej przez biegłych nie czyni oczywiście najszcześniejszego akcentu w jej obronie przed Sądem Okręgowym, nie skutkuje jednak zasadnością tezy o potrzebie wyłączenia biegłego. Sąd Apelacyjny przyznaje, że do odmiennych wniosków mogłaby ewentualnie obligować sytuacja procesowa, w której Sąd Okręgowy zakwestionowałby wiarygodność zeznań M. Z. lub też – uznając je za prawdziwe – w uzasadnieniu tego stanowiska wskazał na opinię biegłych. Wystąpienia takich okoliczności nie sygnalizuje wniesiony środek odwoławczy.

Odnośnie zarzutu 5. Skarżący nie wykazał, że Sąd w sposób dowolny i sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania ocenił zeznania M. Z.. Za argument uzasadniający tezę obrońcy nie może być uznane akcentowanie pominięcia przez świadka w „spontanicznej” części zeznań zasłyszanych od oskarżonego słów o zamiarze „zdziesionowania i zabicia taksówkarza”. Prawdziwość relacji prezentowanych na tę okoliczność w śledztwie podlega logicznej weryfikacji, jako że fakt ten przyznał również, przesłuchiwany w terminie wcześniejszym, sam oskarżony. Sąd Odwoławczy nie dostrzega w zestawieniu obu relacji sprzeczności a co najwyżej pominięcie spowodowane niepamięcią. Przesłuchiwany na rozprawie świadek potwierdził ujawnione mu zeznania ze śledztwa. Wyjaśnił, że obecne pominięcie tych okoliczności spowodowane było tym, że „nie brał tych słów poważnie” k. 1184.

Zarzut 6 odnoszący się do zamiaru zaboru portfela omówiono wcześniej. Rozważania w tym przedmiocie zawarte na str. 10 i 11 apelacji uznać należy- wobec ich ogólnikowości, za nieskuteczną procesowo polemikę z przejrzystym stanowiskiem Sądu pierwszej instancji.

Zarzuty 7 i 8 jako odnoszące się do wymiaru kary zostaną omówione łącznie.

Mając na uwadze słuszność ustaleń Sądu w odniesieniu do sprawstwa oskarżonego i zastosowanej trafnie subsumpcji przepisów prawa materialnego, do podstawowej kwestii urasta pytanie o wymiar związanej z popełnioną zbrodnią nieodzownej przecież reakcji karnej. Problem ów to z jednej strony konieczność wyboru sprawiedliwej i zindywidualizowanej odplaty, z drugiej potrzeba zapewnienia społecznego poczucia sprawiedliwości i bezpieczeństwa odległa przecież od oczekiwania kary surowej lecz niesłusznej w świetle zasad jej wymiaru. Sprowadza się on w realiach sprawy do rozstrzygnięcia czy kara orzeczona wobec H. H. winna mieć charakter eliminacyjny, czy też w sprawie istnieją okoliczności łagodzące i przeczące jej zasadności. Uzasadnienie Sądu Okręgowego dowodzi, że decyzję w tej materii poprzedził on wnikliwą analizą czynników wpływających na jej rozmiar, także w płaszczyźnie przekazu płynącego z art. 54 § 1 k.k. Treść i ton sporządzonych motywów wskazuje, że nie uchylił się też od rozważań, czy można sobie wyobrazić bardziej czytelny przypadek obligujący wymiar sprawiedliwości do takiej właśnie reakcji, jeżeli ustawodawca w ogóle przewidział za zbrodnię zabójstwa popełnioną w związku z rozbojem karę dożywotniego pozbawienia wolności. Sąd Apelacyjny dostrzega podyktowane niewątpliwie rozpaczą wnioski oskarżycieli posiłkowych eksponujących pogłoski o zamiarze oskarżonego gromadzenia funduszy na powrót do kraju ojczystego i zaciągnięcia się do armii. Niewypowiedziana ekspressis verbis sugestia połączona nawet z niepodlegającym dyskusji obrazem i bezsenssem zbrodni, nie upoważniała jednak Sądu do snucia dalszych hipotez w tej materii.

Wymierzona w najwyższym ustawowym wymiarze kara pozbawienia wolności znajduje uzasadnienie w okolicznościach sprawy czytelnie wyeksponowanych przez Sąd Okręgowy w motywach skarżonego wyroku. Żadne okoliczności łagodzące wskazane przez apelującego nie są w stanie złagodzić wymowy popełnionej zbrodni w stopniu zezwalającym na korektę wyroku w zakresie wysokości orzeczonej kary. Oskarżony jest osobą zdrową psychicznie. Jednocześnie jest osobą nieprzewidywalną w sytuacjach nie będących nadzwyczajnymi czy też ekstremalnymi. Niniejsza sprawa dowodzi, że jego reakcje nie pozostają w jakiegokolwiek proporcji do wywołujących je przyczyn. Stanowi zagrożenie dla społeczeństwa. Orzeczona kara jest odpowiednia i sprawiedliwa.

Obrońca wywodzi jej rażącą surowość z błędnego ustalenia zaistnienia postaci kwalifikowanej zabójstwa popełnionego w związku z rozbojem oraz nie uwzględnienia występujących w sprawie okoliczności łagodzących w tym przyznania się oskarżonego do winy. Prawdą jest, że H. H. istotnie przyznał fakt dokonania zabójstwa W. P.. Obrońca pomija jednak okoliczności w jakich owo przyznanie nastąpiło sugerując, że bez otwartości oskarżonego kwestia udowodnienia mu zabójstwa stanęłaby pod znakiem zapytania. Rzecz wyglądała zgoła odmiennie, jako że H. H. nie zgłosił się na Policję

sam, lecz został przez funkcjonariusza bezbłędnie wytypowany a następnie zatrzymany. Co więcej, jego współpraca z organami ścigania daleka była od pełnej otwartości, sprowadzając się wręcz do dezinformacji i pomówienia o współsprawstwo osób niewinnych. Przymusowość jego sytuacji pogłębiał również fakt ujawnienia w zajmowanym lokalu śladów krwi ofiary. Sytuację sprawcy komplikowało również odnalezienie kurtki zawierającej kartę startową jego telefonu. Kurtki należy podkreślić noszącej również ślady krwi zamordowanego. Jak wyżej wskazano ustalenia w ocenie obrońcy nieprawdziwe, nie są obciążone błędem skutkującym względną przyczyną odwoławczą przewidzianą w art. 438 pkt 3 k.p.k. Przypominając jedynie dla oceny słuszności orzeczonej represji karnej, wersję prezentowaną w pierwszych wyjaśnieniach sprawcy, wskazujących na potrzebę obrabowania kogoś a pomijających dokonanie rozboju, to podkreślenia wymaga dokładność owych relacji w zakresie własnego stanu psychicznego, eksponujących wywołaną „nieodebraniem telefonu przez babcię” siłę i wściekłość spotęgowaną zażyciem narkotyków. Wyrażną jawi się w owych relacjach tendencja do „obciążenia” zaistnieniem skutku przestępczego substancji psychotropowych i złagodzenia wymowy swojego czynu zwrotami „jakby to nie on działał”. Zaznaczył przy tym, że nie zabierał z taksówki ani pieniędzy ani portfela. Także owa selektywność relacji świadczy o swobodzie wypowiedzi oskarżonego również w czasie tego przesłuchania, co dodatkowo przeczy omawianej wyżej tezie obrońcy. Dysponując swobodą już przez obrońcę nie kwestionowaną potwierdził wyjaśnienia na rozprawie jako odpowiadające prawdzie. Prezentowana wersja, jakkolwiek słusznie potraktowana jako częściowo niewiarygodna, daje obraz defektów jego osobowości i utwierdza w przekonaniu o trafnie dobranej reakcji karnej. Oskarżony podał tę wersję w celu złagodzenia pierwszej spontanicznie wyartykułowanej przyczyny zabójstwa. Przypuszczenie, że podanie jako powodu zbrodni nieodebranie telefonu przez babcię będzie usprawiedliwieniem zrozumiałym, skłania do dalszych konstatacji. Postawa powyższa znajduje wytłumaczenie w opinii biegłych lekarzy psychiatrów doprecyzowujących w czym przejawiają się nieprawidłowe cechy osobowości oskarżonego /k.1067/. Należy do nich bez wątpienia nieumiejętność wzbudzania uczuć altruistycznych, co oznacza, że kontakty interpersonalne jakie oskarżony nawiązuje mają charakter instrumentalny i służą do zaspakajania potrzeb doraźnych. Także rozładowywanie emocji przez różne formy agresji jest również cechą świadczącą o niezrównoważeniu emocjonalnym. Polega ona na słabej zdolności kontroli reakcji emocjonalnych i na łatwym wzbudzeniu zwłaszcza negatywnych emocji. Już niewielki konflikt czy bodziec może wywołać u oskarżonego irytację czy złość. Zbrodnia dokonana na osobie W. P. oznacza, że czas korekty owych defektów osobowości oskarżonego w warunkach wolnościowych dobiegł końca i nie został przez niego należycie wykorzystany. Musi być zatem kontynuowany w warunkach izolacji od społeczeństwa, któremu oskarżony ewidentnie zagraża. Pozbawił on w dramatycznych okolicznościach życia człowieka nie tylko znajomego lecz życzliwego, łagodnego charakteru i co najważniejsze obdarzającego swojego zabójcę zaufaniem. I to zaufanie wykorzystał oskarżony w celach zbrodniczych. Trudno w takich realiach mówić o potrzebie wychowania sprawcy młodocianego, który swoim czynem zburzył prawdy oczywiste nawet dla dziecka o niewykształconej do końca uczuciowości wyższej. Okoliczności łagodzące podnoszone przez obrońcę tj. dobra opinia ze szkoły czy też uprawianie sporu nie pozostają w jakiegokolwiek proporcji do popełnionej zbrodni, w której społeczna szkodliwość przekroczyła poziom przenoszący rozważania o wychowawczej roli kary w obszar dywagacji. Nie bez znaczenia jest tutaj stanowisko doktryny, która w zasadzie zgodnie uznaje, że już kara 25 lat pozbawienia wolności nie ma charakteru wychowawczego wobec zindywidualizowanego skazanego a głównie eliminacyjny. W relacji do kary dożywotniego pozbawienia wolności różnica sprowadza się do wcześniejszego powrotu sprawcy nie zresocjalizowanego do społeczeństwa, dla którego stanowić ma on dalsze zagrożenie. Prognozowanie w tej materii należy uznać w chwili obecnej za przedwczesne i obciążone ryzykiem błędu. Ryzyka tego nie sposób przerzucać na społeczeństwo. Wobec tego, że w ocenie Sądu odwoławczego karę pozbawienia wolności poniżej 25 lat, a taką proponował obrońca w apelacji, należy uznać za niewspółmiernie łagodną, to pierwszą analizę sylwetki oskarżonego pod kątem możliwości bezpiecznego dla innych jego funkcjonowania na wolności, należy przeprowadzić po upływie tego okresu. Należy podkreślić, że orzeczona wobec H. H. kara o charakterze niewątpliwie izolacyjnym, pomimo wydawałoby się jednoznacznej określoności zastosowanej represji, nie musi oznaczać w jego przypadku eliminacji. Skazany po upływie właśnie 25 lat odbywania kary nabywa formalne uprawnienie do ubiegania się o przedterminowe zwolnienie i do niego będzie należało udowodnienie, że zasługuje na prawo do nadziei i przebaczenia. Nieuzasadniona wyrozumiałość wywołuje wrażenie pobłażliwości wobec zachowań niezrozumiale brutalnych, co powoduje ich eskalację a ta z kolei staje się motorem

społecznej dyskusji nawiązującej klimatem do rozwiązań z Kodeksu H.. W interesie wspólnym pozostaje zatem, by kara talionu w dalszym ciągu była już tylko przedmiotem rozważań wyłącznie historyków prawa a nie jego praktyków.

Z tych powodów Sąd Apelacyjny orzekł jak na wstępie.